

Szpital. Wiele zostało zrobione

Data publikacji: 23.09.2011 8:30

□

- Patrząc na to, co zostało zrobione, jak została poprawiona infrastruktura cieszyńskiego szpitala i mając na uwadze jak bardzo mocno zadłużone są szpitale wojewódzkie w sąsiedztwie, myślę, że można być umiarkowanym optymistą co do przyszłości naszej placówki - mówi Wojciech Brachaczek, lekarz i samorządowiec, członek Komisji Zdrowia Rady Powiatu i Wiceprzewodniczący Rady Powiatu.

Łukasz Grzesiczak: Od miesiący w Radzie Powiatu trwa nieprzerwana dyskusja o przyszłości Szpitala Śląskiego. Jak Pan myśli, dlaczego?

Wojciech Brachaczek: Myślę, że jest to kwestia różnicy poglądów na funkcjonowanie ochrony zdrowia, w tym szpitali. Różne osoby wyobrażają to sobie w różny sposób i inaczej wyobrażają sobie tę dyskusję.

Ale skąd te powracający przy każdej sesji problem?

Przypuszczam, że niektórzy z kolegów i koleżanek Radnych odczuwają niedosyt w dostępie do informacji o planach, jakie zarządzający szpitalem mają co do jego przyszłości.

Jaka jest Pana ocena w tej sprawie?

Jestem w tej komfortowej sytuacji, że jestem członkiem Komisji Zdrowia Rady Powiatu. Na posiedzeniach Komisji, kiedy dyskutowane są sprawy szpitala, można uzyskać odpowiedzi na wątpliwości dot. jego funkcjonowania. Dlatego też nie narzekam na ilość informacji.

Rada podjęła decyzję o reorganizacji struktury Szpitala Śląskiego. To dobra decyzja?

Faktem jest, że komórki organizacyjne szpitala, które nie funkcjonują - nie przyjmują pacjentów - powinny być wykreślone z rejestrów wojewody. Uchwała porządkująca te kwestie musiała w pewnym momencie zostać podjęta. Proszę mieć także na uwadze wystąpienia pokontrolne wojewody, który zauważył, że te kwestie powinny zostać uporządkowane.

Jak w Pana ocenie wygląda obecna sytuacja szpitala?

Na pewno wykonano wiele, ażeby ten szpital utrzymał się na powierzchni. Mało tego, zrobiono wiele, ażeby ten szpital był placówką konkurencyjną wobec otoczenia. W wielu miejscach powtarzam, że jeszcze kilka lat temu funkcjonowanie Szpitali Wojewódzkich w Bielsku i Jastrzębiu wydawało się zagrożeniem dla przyszłości Szpitala Śląskiego - zwłaszcza w momencie dyskusji o tzw. sieci szpitali. Oba wymienione szpitale to placówki wysokospecjalistyczne, o wyższym poziomie referencyjności, a nasz szpital nie był do końca przygotowany do konfrontacji z nimi. Dziś ta sytuacja wygląda nieco inaczej. Patrząc na to, co zostało zrobione, jak została poprawiona infrastruktura cieszyńskiego szpitala i mając na uwadze jak bardzo mocno zadłużone są szpitale wojewódzkie w sąsiedztwie, myślę, że można być umiarkowanym optymistą co do przyszłości naszej placówki.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak